

prof. dr hab. Jan Widacki (autor korespondencyjny)

Katedra Kryminalistyki, Kryminologii i Nauki o Policji Krakowskiej Akademii im. A. Frycza Modrzewskiego

jan.widacki@gmail.com

Karolina Dukała

doktorantka w Instytucie Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego

Detekcja kłamstwa – czyli czego?

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest zagadnieniu metod „wykrywania kłamstwa” w kryminalistyce i psychologii sądowej. Szczegółowo opisane są kwestie filozoficzne, językowe i psychologiczne związane z pojęciem kłamstwa. Przybliżone są metody potocznie określone jako „służące detekcji kłamstwa” wraz z dokładną analizą przedmiotu ich detekcji oraz zakresu użyteczności w praktyce. W artykule poruszone są również kwestie wiarygodności psychologicznej świadka i zeznania.

Słowa kluczowe kłamstwo, wykrywanie kłamstwa, wiarygodność psychologiczna świadka i zeznania

Wprowadzenie

Klasyk kryminalistyki Hans Gross twierdził, że „większość pracy kryminalistyki to walka z kłamstwem”¹. Nic więc dziwnego, że w literaturze kryminalistycznej i psychologiczno-sądowej często używane są nazwy „detekcja kłamstwa”, „instrumentalna detekcja kłamstwa”, „nieinstrumentalna detekcja kłamstwa” (*lie-detection*)². W literaturze spotyka się również takie określenia, jak „wykrywanie oszustw”³, a ściślej: „oszukiwania” (*detection of deception*) czy „psychologiczna ocena wiarygodności zeznania”⁴. Niezależnie od tego, w języku opinii psychologiczno-sądowych używana

jest nazwa „wiarygodność psychologiczna”, będąca jakimś kryterium oddzielania wypowiedzi szczerych od kłamliwych.

Już w XIX wieku Pierre Simone de Laplace proponował podział zeznań na różne kategorie. Wyróżnił zeznania prawdziwe, czyli takie, które są dokładnym odzwierciedleniem rzeczywistości, oraz zeznania szczerze, które są subiektywnie prawdziwe dla świadka (tj. świadek ma intencję zeznawać prawdziwie, zgodnie z tym, co pamięta), ale mogą nie odzwierciedlać obiektywnie istniejącej rzeczywistości. Te kryteria pozwalają na utworzenie czterech typów kategorii zeznań:

- prawdziwych i szczerych (odzwierciedlających obiektywną rzeczywistość oraz subiektywnie prawdziwych)
- nieprawdziwych i nieszczerych (świadek dąży do tego, by przekazać fałszywe dane, które są niezgodne z obiektywną prawdą)
- nieprawdziwych, ale szczerych (świadek stara się zeznawać zgodnie ze swoją wiedzą i jest przekonany, że mówi prawdę, ale jego wypowiedź, np. na skutek błędów pamięciowych, zapomnienia itd. jest niezgodna z prawdą obiektywną)
- nieszczerych, ale prawdziwych (bardzo rzadko występująca grupa zeznań: świadek chce skłamać i zeznaje niezgodnie z tym, co pamięta, ale mimo to przekazuje informacje zgodne z obiektywną prawdą).

- 1 H. Gross, *Criminal psychology: A manual for judges, practitioners and students*, Little, Brown and Comp., Boston 1918, s. 474.
- 2 Por. np. C.D. Lee, *The instrumental detection of deception*, Ch. Thomas, Springfield 1953; A. Vrij, *Detecting Lies and Deceit. The psychology of lying and implications for professional practice*, John Wiley & Sons, Chistester 2000; J. Ulatowska, *Knowledge of cues to deception – looking for its determinants*, „Problems of Forensic Sciences” 2009, 80, s. 411–428; *Kryminalistyka*, J. Widacki (red.), C.H. Beck, Warszawa 2012, s. 106–109, s. 393–395.
- 3 K. Cantarero, *Wykrywanie kłamstwa w komunikacji interpersonalnej*, „Psychologia Społeczna” 2009, 4, s. 167–176.
- 4 B. Wojciechowski, *Psychologiczna analiza treści zeznań świadków i ocena ich wiarygodności*, „Palestra” 2012, nr 1–2, s. 70–80.

Większość obecnie stosowanych metod „detekcji kłamstwa” odnosi się zatem do kategorii wypowiedzi subiektywnie nieszczerych i obiektywnie nieprawdziwych. Spotkać można też twierdzenia, że przedmiotem metod detekcji nie jest kłamstwo czy szczerść, ale „świadomość winnego” (*guilty knowledge*)⁵ czy wprost „wina” (*guilty*)⁶, „wiedza o realiach czynu”⁷ albo „związek emocjonalny badanego z czynem” lub „ukrywanie informacji” (*concealed information*)⁸. Zauważyć jednak wypada, że ilekroć jest mowa o „świadomości winnego” czy „wiedzy o realiach czynu” albo „związku emocjonalnym badanego z czynem”, zawsze będzie to ukrywana (zatajana) świadomość winnego, zatajana wiedza o czynie, zatajany związek emocjonalny z czynem.

Zatem na pierwszy rzut oka widać, że termin „kłamstwo” jako przedmiot detekcji bądź oceny używany jest w literaturze psychologicznej i kryminalistycznej w różnorodnych znaczeniach, w dodatku znaczeniach nie do końca określonych. Uporządkowanie terminologii wydaje się więc konieczne.

Kwestie językowe

Wedle współczesnego słownika języka polskiego, „kłamstwo” to twierdzenie niezgodne z rzeczywistością, wypowiedziane z zamiarem wprowadzenia kogoś w błąd⁹. Ale wedle tego słownika, „kłamstwo” to także „fałsz”, „nieprawda”. W słowniku języka polskiego z 1961 roku¹⁰ dodane jest jeszcze jedno znaczenie słowa „kłamstwo”, a ściślej jego kolejny synonim: „kłamanie”. Słownik ten wprowadza też istotne, jak się okaże dla dalszych rozważań, rozróżnienie na „kłamstwo negatywne” i „kłamstwo pozytywne”¹¹. Z tym pierwszym, nazwanym „negatywnym”, mamy do czynienia na przykład wtedy, gdy ktoś zapytany przez kogoś nie przyznaje się do tego, co zrobił. Z „kłamstwem pozytywnym” mamy do czynienia wówczas, gdy ktoś zmyśla jakąś rzecz, która faktycznie nie miała

miejsca. Z kolei współczesne słowniki synonimów języka polskiego dla słowa „kłamstwo” wymieniają sto kilkadziesiąt synonimów, grupując je w ponad 40 najważniejszych grupach znaczeniowych.

Jak się zdaje nie ulega wątpliwości, że istotą kłamstwa jest wypowiedź świadomie przekazująca informacje nieprawdziwe. Przekazanie informacji nieprawdziwych może przyjąć dowolną formę komunikacji. Może mieć postać zdania wypowiedzianego ustnie bądź zdania w formie pisemnej. Może też przyjąć formę znaku (w tym mimicznego, pantomimicznego) lub gestu. W przypadku gdy wypowiedź przekazująca informacje nieprawdziwe ma formę zdania (mówionego lub pisanego), jest zdaniem logicznie fałszywym. Przy czym wypowiadający je (lub piszący) ma tego świadomość lub, co najmniej, nie jest pewien, jaka jest logiczna wartość wypowiedzianego (pisanego) zdania, jednak przekazuje je tak, jakby był pewien, że przekazuje zdanie prawdziwe.

Tak więc warunkiem koniecznym zaistnienia kłamstwa jest świadome wypowiedzenie zdania fałszywego. Czy jest to zarazem warunek wystarczający? Czy każde wypowiedzenie zdania fałszywego jest kłamstwem? Czy może tylko takie, które jest do kogoś adresowane, czyli ma odbiorcę, co więcej, jest wypowiedziane w celu wprowadzenia tego adresata w błąd?

Inaczej mówiąc, czy Kowalski kłamie, mówiąc w pustym pokoju, do lustra oczywiście, nieprawdziwe zdanie: „jestem Napoleonem Bonaparte”? A co wtedy, gdy tenże Kowalski przy kolacji powie do żony, która zna go od kilkadziesiątu lat, a poza tym zna historię, „jestem Napoleonem Bonaparte”? W obydwu przypadkach Kowalski wypowie zdanie fałszywe. Czy uznamy to za kłamstwo, czy raczej za jakiś żart, wygłup? Czy zgodnie z intuicją języka polskiego uznamy Kowalskiego za kłamcę, czy raczej za żartownisia, ewentualnie błazna?

Kolejny problem, jaki się tu wyłania, to kwestia, czy mylący świadomie gest niebędący *ex-definitione* zdaniem (tym bardziej zdaniem w sensie logicznym) jest kłamstwem? Gdy ktoś pyta sekretarkę, czy dyrektor jest u siebie w gabinecie i on tam rzeczywiście jest, a sekretarka odpowiada przeczącym ruchem głowy, wprowadzając pytającego w błąd, to: skłamała czy nie skłamała?

Jeśli uznamy, że skłamała, to wynikają z tego dwa istotne wnioski:

1. kłamanie nie wymaga wypowiedzenia pełnego zdania fałszywego
2. istotą kłamania jest chęć wprowadzenia odbiorcy komunikatu w błąd, a nie forma w jakiej komunikat jest przekazany.

Gest (skinicie głową, przeczący ruch głowy lub ręki, bezradne rozłożenie rąk itp.) zastępują w procesie komunikacji słowa: „tak”, „nie”, „nie wiem”. Czy taka wypowiedź gestem bądź jednowyrazowa („tak”, „nie”) może być pod względem logicznym prawdziwa

- 5 D.T. Lykken, *The validity of the guilty knowledge technique*, „Journal of Applied Psychology” 1960, 44, s. 258–262; D.T. Lykken, *Guilty knowledge test – the right way to use lie-detector*, „Psychology Today” 1975, 8, 10, s. 56–60.
- 6 D.T. Lykken, *The GSR In detection of guilt*, „Journal of Applied Psychology” 1959, 43, s. 385–388.
- 7 M. Kulicki, *Kryminalistyka. Wybrane problemy teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Toruń 1994, s. 482.
- 8 Por. M. Nakayama, *Practical use of the Concealed Information Test for criminal investigation in Japan*, [w:] M. Kleiner (red.), *Handbook of polygraph testing*, Academic Press, Londyn 2002, s. 49–86.
- 9 *Podręczny słownik języka polskiego*, oprac. E. Sobol, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 334.
- 10 W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, PAN, Warszawa 1961, t. III, lit. H–K, s. 746.
- 11 *Ibidem*, s. 746.

lub fałszywa? Sama taka wypowiedź oczywiście nie, ale w kontekście pytania może mieć wartość logiczną.

Jeśli na pytanie: „czy dyrektor jest u siebie w gabinecie?” sekretarka odpowiada słowami „tak” lub „nie” albo gestem zastępującym te słowa, to faktycznie przekazany komunikat ma postać zdania: „dyrektor jest u siebie w gabinecie” lub „dyrektora nie ma w gabinecie”, a te zdania mają wartość logiczną.

Kwestie filozoficzne

Z dotychczasowych rozważań wynika, że kłamstwem jest przekazanie odbiorcy komunikatu, który jest zdaniem fałszywym, w intencji, by odbiorca uznał go za zdanie prawdziwe.

Dla filozofii kłamstwo jest przede wszystkim problemem etycznym. Czy kłamstwo (*lie*) jest specyficznym złem, które człowiek wprowadził do przyrody¹², czy też występuje ono w przyrodzie choćby w formie mimetyzmu (upodobniania się do otoczenia lub innych gatunków), czy mimikry (upodobnianie się organizmów bezbronnych do organizmów zdolnych do obrony), częściej u zwierząt, a nawet roślin, czy bardziej wyrafinowanych zachowań zwierząt mających wprowadzić w błąd przeciwnika czy ofiarę. Gdyby te zachowania uznać za formę kłamstwa, kłamstwo ludzkie wyróżniałoby się jedynie formą (językiem), bardziej czasem wyrafinowanym celem i stopniem świadomości.

Innym problemem etycznym jest zakres usprawiedliwionego kłamstwa. Ocena etyczna jest związana nie tyle z samym kłamstwem, ile raczej z celem, dla jakiego zostało użyte. O usprawiedliwionym etycznie kłamstwie można mówić w medycynie¹³, gdy na przykład nie chce się pozbawiać nadziei chorego i zataja się przed nim faktyczny stan jego zdrowia. Kłamstwo może być usprawiedliwione także w polityce, gdy na przykład dezinformuje się celowo wywiad obcego państwa, gdy agent wywiadu udaje, że jest dyplomata itp. Kłamstwo może być usprawiedliwione w życiu codziennym, na przykład względami grzecznościowymi, gdy mówimy komuś niezastuszony, ale i oczekiwany komplement. Etycznie usprawiedliwione może być kłamstwo w wychowaniu dzieci, gdy na przykład małemu dziecku nie mówimy, że jego ojciec zmarł albo trafił do więzienia, tylko mówimy – oczywiście nieprawdziwe zdanie – że ojciec wyjechał. Na dobrą sprawę kłamiemy też, opowiadając dziecku bajki, mówiąc, że prezent przyniósł mu św. Mikołaj itp. Usprawiedliwione może być także

kłamstwo w biznesie, gdy na przykład w negocjacjach posługujemy się bluffem. Usprawiedliwionemu kłamstwu poświęcona jest wydana niedawno monografia J. Kucharskiego¹⁴.

Wydaje się, że większym problemem niż kłamstwo, uznane przez Dupart¹⁵ za „najstraszniejsze zło społeczne”, jest perspektywa całkowitego wyeliminowania kłamstwa, jaką stwarzają współczesne badania mózgu i ich, jak się wydaje nie tak odległe w czasie konsekwencje, między innymi takie, że będzie możliwe czytanie ludzkich myśli, co nie tylko wyeliminuje kłamstwo, ale przyniesie koniec naszej cywilizacji w jej obecnym kształcie¹⁶. Pozbawi nas bowiem nie tylko wszelkiej prywatności, ale też zmusi do ujawnienia prawdy, także tam, gdzie kłamstwo jest etycznie usprawiedliwione i potrzebne.

Dla filozofii kłamstwo jest jednak nie tylko problemem etycznym, lecz także epistemologicznym. Próbując zdefiniować kłamstwo, chcąc nie chcąc, dochodzimy do pojęcia prawdy. Pojęcie prawdy jest przedmiotem rozważań zarówno logiki (zwłaszcza semantyki logicznej), jak i filozofii, w której jest centralnym problemem epistemologii.

Pod względem filozoficznym prawda jest cechą naszego poznania, a nie właściwością rzeczywistości. Inaczej mówiąc, prawda odnosi się nie do faktów, tylko do sądów o faktach, do zdań, które o faktach są wypowiedzane.

Filozofia zachodnia próbuje ustalić, czym jest prawda, jak się ją stwierdza i wedle jakich kryteriów. Propozycji jest wiele. Jedną z nich, historycznie najstarszą, ale wciąż aktualną, jest klasyczna koncepcja prawdy. Wedle tej propozycji (zwanej czasem teorią), prawda to zgodność rzeczy i umysłu (*veritas est adequatio rei et intellectus*), czyli zgodność rzeczywistości i sądu o tej rzeczywistości. Arystoteles, uważany za prekursora tej koncepcji, w *Metafizyce* pisał, że „Fałszem jest powiedzieć o tym, co jest, że nie jest, lub o tym, co nie jest, że jest; prawdą jest powiedzieć o tym, co jest, że jest, lub o tym, co nie jest, że nie jest”¹⁷.

Na pierwszy rzut oka wszystko tu jest oczywiste i zgodne z intuicją. Problem zaczyna się wówczas, gdy chcemy określić, na czym owa „zgodność” (*adequatio*) rzeczy i sądu o rzeczy polega. Czy w szczególności

12 M. Buber, *Good and Evil*, Charles Scribner's Son, New York, s. 7.

13 A. Szczeklik, *Prawda dla ciężko chorego*, „Diametros” 2005, 4, s. 151; E. Kübler-Ross, *Rozmowy o śmierci i umieraniu*, Media Rodzina, Poznań 1998, s. 55–65; por. też J. Kucharski, *Usprawiedliwione kłamstwo we współczesnej etyce stosowanej*, Akademia Ignatianum – Wydawnictwo WAM, Kraków 2014, s. 227 i nast.

14 J. Kucharski, op.cit.; por. też: J. Widacki, A. Szuba-Boroń: Book Review: J. Kucharski, op.cit., „European Polygraph”, 2014, 4, s. 199–203.

15 G.L. Dupart, *Kłamstwo. Studium psychosocjologiczne*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1905, s. 9–10.

16 J. Widacki, *Pożegnanie współczesności – nauka i technika przeciw terroryzmowi. Terror nauki i techniki*, [w:] G. Babiński, M. Kapiszewska (red.), *Zrozumieć współczesność. Księga jubileuszowa prof. H. Kubiaka*, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2009, s. 287–294.

17 A. Węgrzecki, *Zarys filozofii*, Wydawnictwo AE, Kraków 2005, s. 108.

realny stan rzeczy jest podobny do myśli o nim? Czy chodzi tu o dosłowną adekwatność, czy o przekonanie, że ta adekwatność istnieje? Trudności, jakie rodzi klasyczna koncepcja, prawdy próbują przełamać tzw. nieklasyczne koncepcje prawdy. Jedną z nich jest koncepcja oczywistości, zwana też koncepcją ewidencji. Zgodnie z nią prawdziwy jest taki sąd o rzeczywistości, który jest oczywisty. Neokantysta Heinrich Rickert (1863–1936) uważał, że twierdzenie oczywiste narzuca się z koniecznością odczuwalną jako przymus czy też obowiązek przyjęcia go¹⁸. Inną koncepcją nieklasyczną jest koncepcja zgody powszechnej. Jeszcze inną koncepcją nieklasyczną jest koncepcja koherencyjna, wedle której prawdziwość poprawnie zbudowanego zdania (sądu) polega na jego zgodności z pozostałymi zdaniami, uznanymi już za prawdziwe. Chodzi więc o zgodność logiczną polegającą na niesprzeczności w ramach jakiegoś systemu. Kolejną koncepcją jest koncepcja użyteczności (pragmatyczna), wedle której prawdziwość polega na tym, że jej przyjęcie prowadzi do pożytecznych, praktycznych celów. Jeśli uznanie za prawdziwe zdania (sądu) lub teorii jest pożyteczne, praktyczne, to zdanie to (teoria) jest prawdziwe.

Kłamstwo w ujęciu psychologicznym

W psychologii kłamstwo jest definiowane na różne sposoby. W psychologii rozwoju można wyróżnić trzy podejścia dotyczące kłamstwa: zdaniowe (kłamstwo jest wtedy, gdy jedna osoba przekazuje fałszywą informację drugiej w celu wprowadzenia jej w błąd)¹⁹; prototypowe (każdą informację można umieścić na kontinuum, którego jeden kraniec stanowi prototypowe kłamstwo, a drugi prototypowa prawda: prawdziwy komunikat, który nadawca przekazuje drugiej osobie z intencją poinformowania jej²⁰ oraz tzw. model folklorystyczny kłamstwa²¹, w którym zakłada się, że kłamstwem jest dopiero taki komunikat, który ma na celu skrzywdzenie drugiej osoby. Tym samym kłamstwo altruistyczne (na przykład niezasłużone komplementowanie drugiej osoby w celu zrobienia jej przyjemności) nie stanowi kłamstwa wedle tego założenia.

W psychologii komunikacji zakłada się, że kłamstwo to rodzaj komunikatu nadany przez nadawcę do odbiorcy oraz wynik oddziaływania na siebie partnerów

tej interakcji²². Innymi słowy, w kłamstwie można wyróżnić wszystkie aspekty procesu komunikacji, a więc nadawcę, odbiorcę, kod, kontekst, przesłaną informację (kłamstwo samo w sobie) oraz informację zwrotną. Jak wskazuje Cantarero²³, badania nad kłamstwem mogą dotyczyć wszystkich tych aspektów. I tak, badania dotyczące kontekstu odnoszą się do wpływu otoczenia, w tym innych osób w pomieszczeniu, na częstotliwość czy jakość kłamania, badania nad nadawcą i odbiorcą skupiają się na wyznaczeniu cech osobowości, temperamentu czy stosowanych strategii kłamcy i osoby okłamywanej, które wpływają na skuteczność kłamania. Badania nad kodem (np. słowa, gesty, ruch) i komunikatem z kolei dotyczą metod, dzięki którym kłamstwo można wykryć.

Psychologowie zajmujący się kłamstwem w kontekście społecznym lub sądowym zwykle określają je jako fałszywy komunikat, którego celem jest przyniesienie korzyści osobie oszukującej²⁴, lub, bardziej precyzyjnie, czyn, którego celem jest wytworzenie w innej osobie przekonania, co do którego kłamcy jest przekonany, że jest fałszywe²⁵. Tym samym, na przykład fałszywe wspomnienia (dotyczące, powiedzmy, molestowania, które nie miało miejsca) nie są traktowane jako oszustwo (kłamstwo).

Kłamstwo jako przedmiot badania w kryminalistyce i psychologii sądowej

Przedmiotem zainteresowania kryminalistyki i psychologii sądowej jest zarówno kłamstwo pozytywne, jak i kłamstwo negatywne. Kłamstwo negatywne polega na negowaniu rzeczywistości, np. wtedy, gdy podejrzany nie przyznaje się do popełnienia czynu (który popełnił). Z kłamstwem pozytywnym mamy do czynienia, gdy np. ktoś kogoś fałszywie oskarża. Można sobie bez trudu wyobrazić sytuację, gdy mamy do czynienia równocześnie z kłamstwem negatywnym i pozytywnym, np. ktoś, nie przyznając się do czynu, którego dokonał, obciąża odpowiedzialnością kogoś innego. W praktyce interesują nas tylko sytuacje, gdy ktoś świadomie wypowiada zdania fałszywe w intencji, by ktoś inny uznał je za prawdziwe. Może tu chodzić zarówno o wypowiedzi, które mają postać zdania w sensie logicznym, jak i takie, które dopiero z kontekstem pytania tworzą zdanie w sensie logicznym,

18 Ibidem, s. 110.

19 R.M. Chisholm, T.D. Feehan, *The intent to deceive*, „Journal of Philosophy” 1977, 74, s. 143–159.

20 L. Coleman, P. Kay, *Prototype semantics: The English word lie*, „Language” 1981, 57, s. 26–44.

21 E.E. Sweetser, *The definition of lie: An examination of the folk models underlying a semantic prototype*, [w:] D. Holland (red.), *Cultural models in language and thought*, Cambridge University Press, New York 1987, s. 43–66.

22 C.H. White, J.K. Burgoon, *Adaptation and communicative design: Patterns of interaction in truthful and deceptive conversations*, „Human Communication Research” 2001, 27, s. 9–37.

23 K. Cantarero, op.cit.

24 R.W. Mitchell, *A framework for discussing deception*, [w:] R.W. Mitchell, N.S. Mogdil (red.), *Deception: Perspectives on human and nonhuman deceit*, State University of New York Press, Albany 1986, s. 3–40.

25 A. Vrij, op.cit.

i to zdanie fałszywe, a są pojedynczymi wyrazami (tak–nie) lub zastępującymi je gestami. Rodzi się pytanie, czy dysponujemy dziś technikami (instrumentalnymi lub nieinstrumentalnymi) pozwalającymi na wykrycie tak rozumianego kłamstwa? Trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie. Jak dotąd, podejmowanie prób wykrycia kłamstwa (spełniającego podane wyżej warunki) ma sens jedynie wówczas, gdy chodzi o kłamstwo, z którego wykryciem łączą się jakieś konsekwencje dla kłamiącego. Dzieje się tak, ponieważ dotychczasowe metody detekcji kłamstwa pozwalają jedynie na wykrycie fizjologicznych i poznawczych korelatów emocji, które mają towarzyszyć kłamstwu. Z ich istnienia wnioskujemy o kłamstwie lub jego braku. Temu zagadnieniu trzeba poświęcić nieco więcej uwagi.

Krótko mówiąc, nie wykrywamy kłamstwa jako takiego, w każdym razie nie wykrywamy go bezpośrednio. Wykrywamy towarzyszące mu zjawiska (np. fizjologiczne korelaty emocji), które obserwujemy bezpośrednio. Z ich istnienia lub nieistnienia wnioskujemy o emocjach, a z istnienia tych ostatnich w kontekście badania (treści wywiadu przedtestowego, treści pytań testowych) wnioskujemy o kłamstwie lub jego braku. Tak wygląda detekcja kłamstwa w przypadku badań poligraficznych lub technik nieinstrumentalnych polegających na obserwacji zmian behawioralnych (głównie ruchów wyrazowych: mimicznych, pantomimicznych). Co innego jest natomiast przedmiotem detekcji w przypadku technik bazujących na analizie treści wypowiedzi.

Techniki badań poligraficznych i przedmiot ich detekcji

Badania poligraficzne są rutynowo stosowaną od lat 20. XX wieku instrumentalną techniką detekcji kłamstwa. Polegają one na wywołaniu – poprzez właściwie przeprowadzony wywiad przedtestowy, odpowiednio sformułowane pytania o określonej strukturze, ułożone dodatkowo w kolejności wedle pewnego schematu, a następnie obserwowanie i rejestrowanie za pomocą aparatu (poligrafu) – fizjologicznych korelatów emocji.

Technika klasyczna

Technika klasyczna, zwana też techniką Keelera, albo techniką pytań „związane–niezwiązane” jest najstarszą z rutynowych technik badań poligraficznych. Została ona opracowana ostatecznie w latach 30. XX wieku przez Leonarda Keelera²⁶. Technika ta postępuje się testami znającymi dwa rodzaje pytań: związanych ze sprawą (*relevant questions*) i niezwiązanych

ze sprawą (*irrelevant questions*). Te pierwsze pytania nazywa się czasem pytaniami krytycznymi, te drugie – obojętnymi.

Pytania, jak wszystkie w badaniach poligraficznych, muszą być tak sformułowane, by badany mógł na nie odpowiadać krótko: „tak” lub „nie”. A zatem pod względem logicznym muszą to być „pytania rozstrzygnięcia”²⁷.

Pytania związane (krytyczne, *relevant questions*) mają dotyczyć zdarzenia będącego przedmiotem postępowania i ewentualnej roli badanego w tym zdarzeniu. Na przykład w sprawie o zabójstwo kobiety, typowymi pytaniami są: „czy to ty zabiłeś kobietę?”, „czy wiesz, kto zabił tę kobietę?”, „czy w dniu zabójstwa byłeś na tym miejscu?” itp. Zakłada się, że badany, który nie przyznaje się do udziału w zabójstwie, na te pytania będzie odpowiadał „nie”.

Pytania niezwiązane (obojętne, *irrelevant questions*) muszą dotyczyć sytuacji niezwiązanych ze zdarzeniem będącym przedmiotem dociekań. Takimi pytaniami w sprawie o zabójstwo kobiety będą: „czy dziś jest wtorek?” (o ile rzeczywiście jest wtorek), „czy znajdujemy się w Krakowie?” (o ile badanie rzeczywiście realizowane jest w Krakowie), „czy masz na imię Józek” (o ile badany rzeczywiście ma na imię Józek i nie próbuje ukryć swej tożsamości). Pytania te są tak sformułowane, by nie były same przez się emocjogenne i by badany mógł na nie odpowiedzieć: „tak”.

Technika ta zakłada, że badany, odpowiadając: „tak” na pytania niezwiązane, będzie mówił prawdę, zaś odpowiadając: „nie” na pytania związane (krytyczne), o ile był sprawcą lub miał inny udział w zdarzeniu będącym przedmiotem badania, kłamał. Ocena, czy odpowiadając: „nie” na pytanie związane (krytyczne) badany kłamał, jest zadaniem badającego.

Technika klasyczna dopuszczała obok testów klasycznych stosowanie dodatkowo tzw. „testów szczytowego napięcia” (*peak of tension – POT*). Istota takiego testu polega na tym, że pytanie krytyczne jest ukryte wśród innych pozornie podobnych pytań²⁸. Na przykład w sprawie, gdy zabójstwa dokonano przy użyciu noża, a badany twierdzi, że nie tylko nie dokonał tego czynu, ale w dodatku nie wie ani się nie domyśla, jakim narzędziem dokonano zabójstwa, można mu zadać następujące pytania:

1. Czy uderzyłeś tę kobietę łomem? (obojętne)
2. Czy zarąbałeś tę kobietę siekierą? (obojętne)
3. Czy uderzyłeś tę kobietę wazonem? (obojętne)
4. Czy ugodziłeś tę kobietę nożem? (krytyczne)
5. Czy strzeliłeś do tej kobiety? (obojętne)
6. Czy udusiłeś tę kobietę sznurem? (obojętne)

27 Por. *Mała encyklopedia logiki*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 233.

28 J. Widacki, op.cit., s. 62; J.E. Reid, F.E. Inbau, *Truth and Deception. The polygraph (lie-detector) technique*, Williams & Wilkins Comp., Baltimore 1977, s. 55.

26 J. Widacki, *Wprowadzenie do problematyki badań poligraficznych*, Wyd. MSW, Warszawa 1981, s. 56.

Zakłada się, że sprawca czynu, i w zasadzie tylko on, będzie wiedział, które pytanie jest krytyczne i, odpowiadając na to jedno pytanie słowem: „nie” – skłamał. Zadaniem badającego jest zatem, podobnie jak przy testach klasycznych, ustalenie, czy odpowiadając: „nie” na pytanie krytyczne, badany kłamał.

Techniki pytań kontrolnych

Twórcą techniki pytań kontrolnych opartych na testach pytań kontrolnych jest John Reid²⁹. Reid do badań poligraficznych wprowadził, obok pytań związanych (krytycznych) i niezwiązanych (obojętnych), trzeci rodzaj pytań: pytania kontrolne (*control questions*). Są to pytania tematycznie dotyczące rodzaju przestępstwa będącego przedmiotem badania, ale tak sformułowane, by badany odpowiedział na nie „nie”, ale odpowiadając albo świadomie skłamał, albo przynajmniej nie był pewien, czy nie skłamał. Klasyczny układ pytań w teście pytań kontrolnych przez Reida jest następujący:³⁰.

1. Czy nazywają cię Rudy? [w czasie wywiadu przedtestowego badany powiedział, że zwykle nazywają go „Rudy”]
2. Czy masz ukończone 21 lat? [gdy rzeczywiście badany ma ukończone 21 lat, nie ukrywa tego czy zataja]
3. Czy ostatniej soboty strzelałeś do Johna Jonsa?
4. Czy znajdujemy się teraz w Chicago? [o ile badanie odbywa się w Chicago]
5. Czy to ty zabiłeś Johna Jonsa?
6. Czy oprócz tego, co powiedziałaś, czy ty ukradłeś jeszcze coś?
7. Czy ty chodziłeś do szkoły?
8. Czy ty ukradłeś zegarek Johna Jonsa w nocy w ostatnią sobotę?
9. Czy wiesz, kto strzelał ostatniej soboty do Johna Jonsa?
10. Czy ty kiedykolwiek ukradłeś coś w miejscu pracy?

W teście tym, pytania 1, 2, 4, 7 to pytania obojętne. Pytania 3, 5, 8, 9 to pytania krytyczne, pytania 6 i 10, to pytania kontrolne.

W technice badań opartych na testach pytań kontrolnych nie porównuje się reakcji na pytania krytyczne (związane) z reakcjami na pytania obojętne (niezwiązane), jak ma to miejsce w przypadku techniki opartej na testach klasycznych, ale porównuje się reakcje na pytania krytyczne z reakcjami na pytania kontrolne. Reakcją na pytania 3 i 5 porównuje się z reakcjami na pytanie 6, reakcje na pytania 8 i 9 z reakcjami na pytanie 10.

Technika Reida zakładała wykonanie dwóch identycznych testów pytań kontrolnych ułożonych wedle powyższego schematu, nadto testu „pytań mieszanych” zawierających wszystkie te same pytania, co testy pytań kontrolnych, ale zadanych w innej nieznanego uprzednio badanemu kolejności. W zależności od potrzeb i możliwości, w ramach tej techniki badań wykonywano dodatkowo testy typu POT, a także testy pomocnicze „na tak” (Yes-test) lub testy pytań kontrolnych w „wersji milczącej” (Silent Answer Test – SAT). W pierwszym z tych testów prosiło się badanego, by bez względu na to, czy będzie to odpowiedź prawdziwa, czy fałszywa, na każde pytanie odpowiadał „tak”. Wedle zalecenia Reida-Inbaua³¹ taki test przeprowadza się wówczas, gdy testy podstawowe pytań kontrolnych, łącznie z testem pytań mieszanych, nie dały podstaw do rozstrzygnięcia, a istnieje podejrzenie, że badany w czasie trwania badania próbował manipulować swymi reakcjami. Zakłada się, że taka osoba w teście „na tak” będzie próbowała sztucznie wywołać u siebie wyraźną reakcję na pytania krytyczne, by w ten sposób zmylić badającego. W teście „w wersji milczącej” badany jest instruowany, by na pytania testowe nie odpowiadał głośno, tylko aby odpowiadał w myślach, zgodnie z prawdą. Test „milczących odpowiedzi”, jak wynikało z praktyki, dawał przy niektórych typach osobowości lepsze wyniki niż zwykły test pytań kontrolnych, przy którym badany musi głośno mówić „tak” lub „nie”.

Przy technice pytań kontrolnych Reida jako pomocnicze kryteria diagnostyczne, obok oceny reakcji zapisanych przez poligraf, pod uwagę brano pomocniczo ocenę ewentualnych prób zakłóceń zapisów, werbalne i niewerbalne symptomy towarzyszące zachowaniu badanego przed badaniem, w czasie jego trwania i po zakończeniu³².

Na podstawie wszystkich przesłanek: reakcji na pytania krytyczne (w relacji do reakcji na pytania kontrolne), reakcji w testach POT, w testach pomocniczych, oceny ewentualnych zaburzeń zapisu, oceny zachowania (poprzez przyzmat werbalnych i niewerbalnych symptomów) badanego zaliczano do jednej z trzech grup: nieszczerych (*deceptive*), szczerych (*non-deceptive*) lub grupy o braku rozstrzygnięcia (*inconclusive*).

W prawidłowej metodologicznie opinii z badań należało to zapisać: „badany reaguje na pytania krytyczne testów tak, jak zwykle reagują osoby, które na pytania takie odpowiadają nieszczerze, to jest kłamią, lub zatajają fakt posiadania informacji związanych ze sprawą”.

O ile odpowiedzi na poszczególne pytania krytyczne testów pytań kontrolnych (wraz z kontekstem pytania) mogą być zdaniem fałszywymi pod względem

29 J.E. Reid, *A revised questioning technique In lie-detection test*, „Journal of Criminal Law, Criminology and Police Science” 1947, 37, s. 542–547.

30 Ibidem, s. 31.

31 Ibidem, s. 32–33.

32 J. Widacki, *Analiza przesłanek diagnozowania w badaniach poligraficznych*, Wyd. UŚ, Katowice 1982, s. 78–84.

logicznym, a zatem ich wypowiedzianie do badającego w intencji, aby zdania te uznać za prawdziwe, są kłamstwami, o tyle w badaniu nie ocenia się reakcji na każde z pytań z osobna. Ocena szczerości badanego dokonana zostaje całościowo, na podstawie reakcji na wszystkie pytania. Nie wykrywa się pojedynczych kłamstw na poszczególne pytania krytyczne, ale generalizuje ocenę na całość testu, kwalifikując badanego jako „nieszczerego” lub „szczerego” (albo, przy braku jednoznacznych reakcji, uznając wynik badania za nierozstrzygnięty). Nie diagnozuje się np.: „badany skłamał, odpowiadając na pytanie 5”, „badany nie skłamał, odpowiadając na pytanie 9”, ale wszystkie reakcje z testu uśrednia się, zaliczając badanego do jednej z wskazanych wyżej grup: „szczerzy” (*non-deceptive* – NDI), „nieszczery” (*deceptive* – DI) lub „brak rozstrzygnięcia” (*inconclusive* – INC). W dodatku, w „testach milczących”, które pomocniczo też są wykorzystywane przy diagnozie, w ogóle nie mamy do czynienia z kłamstwem w wyżej opisanym znaczeniu, badany bowiem nic nie mówi, nic świadomie i celowo nie przekazuje.

Identycznie pod tym względem jest w technikach pytań kontrolnych powstałych z rozwinięcia techniki Reida, a więc w technice porównań strefowych Backstera czy nowszych, takich jak Federal Zone Comparison Test, Utah Zone Comparison Test³³.

Zatem w badaniach poligraficznych wykonywanych techniką pytań kontrolnych nie wykrywa się kłamstwa w odpowiedzi na poszczególne pytania testu, ale po sumie reakcji na poszczególne pytania krytyczne, porównanych z reakcjami na pytania kontrolne, wnosimy całościowo, czy badany w czasie badania jest szczerzy czy nieszczery, ściślej: czy stara się wprowadzać w błąd badającego, czy nie³⁴. Dotyczy to zarówno metod jakościowych analizy zapisów, jak i metod ilościowych (numerycznych)³⁵.

Warto zwrócić uwagę, że w fachowej naukowej literaturze amerykańskiej co najmniej od lat 50. XX wieku, mówi się nie o kłamstwie (*lie*) jako przedmiocie badań poligraficznych, ale o „wprowadzaniu w błąd”, „nieszczerości”, „oszukiwaniu” (*deception*)³⁶. Przez

deception w języku angielskim rozumie się akt rozmyślnego spowodowania, aby ktoś uwierzył w coś, co nie jest prawdą³⁷, lub użycie oszustwa, podstępu, wprowadzenie w błąd³⁸ albo akt rozmyślnego dostarczenia lub pominięcia informacji w intencji wprowadzenia w błąd³⁹.

Technika Lykkena

W latach 1958/1959 Lykken przeprowadził dwa eksperymenty, których celem, jak podkreślał, było nie wykrycie „kłamstwa”, ale „świadomości winnego” (*guilty knowledge*)⁴⁰.

W eksperymentach Lykkena badanemu nie zadawano pytań zadawanych przy badaniach technikami pytań kontrolnych czy techniką klasyczną. W każdym teście, a przeprowadzono ich kilka, zadawano jedno, poprzedzone swoistym wstępem, pytanie wprowadzające, czytając później alternatywne odpowiedzi, z których jedna była rzeczywiście związana z wyreżyserowanym zdarzeniem przestępnym. Pierwsze z tych pytań brzmiało:

„Jeżeli ty jesteś mordercą, to ty będziesz wiedział, co było niezwykłym przedmiotem prezentowanym w pokoju, w którym dokonano morderstwa. Czy były to:

1. magnetofon?
2. sztaluga?
3. bombonierka?
4. szachy?

Badany na te pytania nie odpowiadał, tylko ich słuchał, a psychogalwanometr rejestrował reakcje. Dla wzmocnienia motywacji badanych dodatkowo założono im elektrody szokera elektrycznego, informując, że gdy zmiana GSR będzie wskazywała winę, dostaną bolesne uderzenie prądem⁴¹. Jak widać w eksperymentach Lykkena badany w ogóle nie odpowiadał na pytania, zatem trudno by tu było mówić o „kłamstwie” (*lie*) czy „nieszczerości” (*deception*).

33 J. Widacki (red.), *Kryminalistyka*, C.H. Beck, wyd. 2, Warszawa 2012, s. 383.

34 Por. J. Widacki (red.), *Badania poligraficzne w Polsce*, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2014, s. 196.

35 Por. np. J.A. Matte, *Forensic psychophysiology. Using the polygraph*, J.A.M. Publications, Williamsville, New York 1996, s. 398 i nast.; D.C. Raskin, Ch. Honts, J.C. Kircher (red.), *Credibility assessment. Scientific research and applications*, Elsevier – Academic Press, 2012, s. 4–7, 161–210, 305–307.

36 por. np. C.D. Lee, *The instrumental detection of deception*, Ch. Thomas, Springfield 1953; J.E. Reid, F.E. Inbau, op.cit.; Ch.R. Honts, *Psychophysiological detection of deception*, Current directions in psychological sciences 1994, s. 77–82; Vendemia J., *Detection of*

deception, „Polygraph” 2003, 32, s. 97–106; D.C. Raskin, Ch.R. Honts, J.C. Kircher (red.), op. cit. s. 86–88.

37 *Oxford advanced learner's dictionary*, Oxford Univ. Press 2010, s. 391.

38 *The American Heritage dictionary*, Houghton Mifflin Comp., Boston 1985, s. 371.

39 D. Krapohl, S. Sturm: *Terminology reference for the science of psychophysiological detection of Deception*, APA, Chattanooga. Tenn., 1997, s. 20.

40 D.T. Lykken, *The GSR...*, op. cit.; D.T. Lykken, *The validity...*, op. cit.

41 D.T. Lykken, *The GSR...*, op. cit. Na tych eksperymentach opiera się późniejsza technika badania poligraficznego zwana techniką Guilty Knowledge Test (GKT) lub Concealed Information Test (CIT).

Przedmiot detekcji w badaniach poligraficznych wykonanych techniką pytań kontrolnych i techniką Lykkena

Zwykło się mówić, że techniki pytań kontrolnych zmierzają do wykrycia kłamstwa, techniki Lykkena (Guilty Knowledge Test – GKT, Concealed Information Test – CIT), do wykrycia „świadomości winnego”, „ukrytych informacji” lub „wiedzy o czynie”. Czy rzeczywiście techniki te służą do wykrywania czegoś innego? Czy inny jest przedmiot rozpoznania?

W literaturze zwracano już uwagę, że zarówno w technikach pytań kontrolnych, jak i w technice Guilty Knowledge Test przedmiotem detekcji jest w gruncie rzeczy to samo⁴². Jest nim – różnie nazywana – nie-szczerość badanego, diagnozowana po całym badaniu, a nie nie-szczerość odpowiedzi na poszczególne pytania testu.

Jaka jest różnica między powiedzeniem: „badany, odpowiadając na pytania krytyczne jest nieszczerzy” (jak mówimy w technikach pytań kontrolnych Control Question Test – CQT) a powiedzeniem: „badany ukrywa swą wiedzę o faktach związanych ze sprawą” (jak mówimy w technikach wiedzy o czynie Guilty Knowledge Test – GKT)?

W badaniach poligraficznych realizowanych dla potrzeb procesu karnego ocenie z zasady podlega szczerść/nieszczerść odpowiedzi badanego dotyczących obszaru tematycznego określonego i ograniczonego pytaniami testu, a nie szczerść/nieszczerść odpowiedzi na każde poszczególne pytanie. Inaczej jest w badaniach przedzatrudnieniowych (*pre-employment*), w których istotna może być ocena szarości odpowiedzi na poszczególne pytania.

Inne instrumentalne metody detekcji kłamstwa

Obok badań poligraficznych, w których stosowany jest aparat zwany poligrafem, rejestrujący i pozwalający na ocenę takich fizjologicznych korelatów emocji, jak zmiany w przebiegu czynności oddychania, zmiany w przebiegu pracy serca, zmiany odruchu skórno-galwanicznego, ewentualnie także zmiany reakcji pletysmograficznych, podejmowane były i są próby wykorzystania do detekcji kłamstwa innych aparatów, rejestrujących inne fizjologiczne korelaty emocji lub pozwalających na obserwacje procesów zachodzących w mózgu.

42 J. Widacki, *W sprawie wyboru techniki badania poligraficznego. Czy technika oparta na testach GKT (CIT) jest lepsza od techniki opartej na testach CQT?*, „Problemy Kryminalistyki” 2011, 273, s. 5–10; J. Widacki, *Logical identity of conclusions from polygraph testing performer in Control Question Test (CQT) and Guilty Knowledge Test (GKT) techniques*, „European Polygraph” 2011, 1 (15), s. 1–10.

Podejmowano próby detekcji kłamstwa na podstawie obserwacji zmian w brzmieniu głosu, stosując do tego specjalne urządzenia, takie jak na przykład „Psychological Stress Evaluator” (PSE), „Voice Stress Analyzer” (VSA) czy „Computerized Voice Stress Analyzer” (CVSA)⁴³. Podejmowane są też próby detekcji kłamstwa na podstawie oceny zmian temperatury twarzy rejestrowanych przez kamerę termowizyjną⁴⁴ albo oceny ruchu gałek ocznych rejestrowanego przez specjalnie skonstruowane do tego celu urządzenie. Wszystkie te metody zmierzały bądź zmierzają do celów identycznych z celami badań poligraficznych, czyli detekcji, identycznie jak w badaniu poligraficznym rozumianego kłamstwa, o którego istnieniu wnioskuje się z oceny zmian fizjologicznych korelatów emocji stymulowanych odpowiednio sformułowanymi pytaniami.

Inaczej wygląda instrumentalna detekcja kłamstwa oparta nie na wywoływaniu i obserwacji fizjologicznych korelatów emocji, ale na obserwacji procesów zachodzących w mózgu. Pierwszą z nich jest elektroencefalografia. Drugą jest obserwacja mózgu metodą rezonansu magnetycznego (fMRI). Pierwsze eksperymentalne próby wykrywania kłamstwa za pomocą EEG podejmowane były przez Obermanna jeszcze pod koniec lat 30.⁴⁵, a później kontynuowane w latach 70. XX wieku m.in. przez Dufka i Richtera⁴⁶, Guljajewa i Bychowskiego⁴⁷. W ostatnich latach, począwszy od końca lat 90. XX wieku, powróciło zainteresowanie wykorzystaniem badań EEG do detekcji kłamstwa⁴⁸.

W ostatnich kilkunastu latach wykonano wiele badań eksperymentalnych polegających na wykorzystaniu rezonansu magnetycznego (fMRI) do

43 J. Widacki (red.), *Kryminalistyka*, op.cit., s. 393.

44 Por. I. Pavlidis, N.L. Eberhardt, J.A. Levine, *Seeing Trough the Face Deception*, „Nature” 2002, 415, s. 35–35; D.Q.A. Pollina, F. Horvath, J.W. Denver, A.B. Dollins, T.E. Brown, *Development Technologies and Test Formats for Credibility Assessment*, „European Polygraph” 2009, 3, s. 3–4.

45 C.E. Obermann, *The effect on the berger rythm of mild affective states*, „Journal of Abnormal and Social Psychology” 1939, 34, s. 84–95.

46 M. Dufek, L. Richter, *Soudne psychologické praktikum*, Universita Karlova, Praha 1972, s. 20; M. Dufek, *K problematycie polygrafického vysetrovani v kryminalistice*, [w:] *Doplínkové studyjné materiály pro kriminalistický smer právnického studia*, Universita Karlova, Praha 1970, s. 24–25, 55–57, 88–92.

47 P.J. Guljajew, J.E. Bychowskij, *Issledovanije emocionalnowo sostojanija czietowiewka w processie proizvodstwa sledstwiennowo dejstwija*, „Kriminlistika i Sudiebnaja Ekspertiza” 1972, 9, s. 108.

48 Por. J. Wojciechowski, *Detection of cancealed information with of the p-300 potential amplitud analysis*, „European Polygraph” 2014, 8, 4 (30), s. 167–188.

detekcji kłamstwa⁴⁹. Nie wdając się w tym miejscu w rozważania, na ile te badania mogą (i ewentualnie kiedy) zastąpić tradycyjne badania poligraficzne, stwierdzić trzeba, że służą one generalnie do detekcji kłamstwa identycznie pojmowanego jak w badaniach poligraficznych (świadomej wypowiedzi niezgodnej z prawdą i mającej wprowadzić w błąd). Zasadnicza różnica między badaniami EEG lub fMRI a tradycyjnymi badaniami poligraficznymi polega – poza tym, że używana jest inna aparatura – na tym, że badania te nie polegają na wyprowadzaniu wniosków o kłamstwie z wyników analizy fizjologicznych korelatów emocji, które są procesem wtórnym w stosunku do zmian zachodzących w mózgu, ale na obserwacji i analizie tych ostatnich.

Detekcja kłamstwa w oparciu o ocenę zachowania oraz lingwistyczne aspekty wypowiedzi

Psychologowie już od dawna zwracają uwagę na fakt, że wnioskowanie o kłamstwie na podstawie tzw. niewerbalnych wskazówek zachowania obciążone jest dużym błędem⁵⁰. W przypadku obserwacji zachowania nie można mówić o tzw. nosie Pinokia, czyli uniwersalnym dla wszystkich ludzi zachowaniu, które jednoznacznie wskazuje na kłamstwo czy nieszczerość wypowiedzi. Jedyne, co można zaobserwować, to wskazówki świadczące np. o przeżywaniu konkretnych stanów emocjonalnych, które wiążą się z kłamstwem. Można więc powiedzieć, że w przypadku behawioralnych wskazówek kłamstwa sytuacja jest podobna, jak w badaniach poligraficznych: ocenie podlegają korelaty emocji. W przypadku badania poligraficznego – fizjologiczne, obserwowane (i zapisywane) za pośrednictwem aparatu, a więc „instrumentalnie”. W przypadku metod opartych na ocenie zachowania – behawioralne, obserwowane bezpośrednio, bez użycia aparatury.

Zwolennicy metod behawioralnych wskazują na to, że zachowanie jest tą cechą, która podczas komunikacji nie podlega dużej kontroli wolicjonalnej. Osoby starające się wprowadzić w błąd bardziej koncentrują się na tym, co mówią (na tym, by opowiedzieć kłamstwo w sposób przekonujący i spójny), niż na tym,

w jaki sposób mówią albo jak się przy tym zachowują. Główną hipotezą leżącą u podstaw oceny zachowania w celu poszukiwania nieszczerości wypowiedzi jest hipoteza Zuckermana, DePaulo i Rosenthala⁵¹. Zgodnie z nią osoby, które kłamią, znajdują się w zupełnie innej sytuacji niż osoby, które mówią prawdę. Po pierwsze, doświadczają dużego obciążenia poznawczego, ponieważ muszą sformułować prawdopodobne kłamstwo, wzbogacić je w szczegóły, uczynić prawdopodobnym i jeszcze zapamiętać je tak, aby ich relacja była spójna w czasie. Po drugie, doświadczają innych emocji niż osoby mówiące prawdę: poczucia winy związanego z okłamywaniem kogoś, strachu, że kłamstwo zostanie ujawnione czy podniecenia związanego z oszukiwaniem. Po trzecie wreszcie, to kłamcy starają się bardzo kontrolować swoje zachowanie, by wywrzeć pozytywne wrażenie na osobie okłamywanej. Na podstawie tej hipotezy sformułowano wniosek, że powyższe cechy sytuacji, w jakiej stoi kłamca, przekładają się na zachowanie, czyli przez to, że kłamca zwykle dokonuje pewnego wysiłku intelektualnego, czuje czasem poczucie winy czy zdenerwowanie podczas kłamania, różne wskaźniki jego zachowania będą na to wskazywać. Innymi słowy, w przypadku wskaźników behawioralnych nie jest brana pod uwagę bezpośrednio detekcja kłamstwa, tylko detekcja wskaźników świadczących o obciążeniu poznawczym, przeżywaniu konkretnych emocji czy kontroli zachowania. Jak twierdzą niektórzy badacze, w przypadku analiz behawioralnych można ocenić, czy pojedynczy komunikat jest szczery, czy też nie⁵², choć raczej zwraca się uwagę na to, że analizie podlega całe zeznanie czy wypowiedź⁵³.

Do tej pory próbowano określić kilkadziesiąt pojedynczych wskazówek kłamstwa (np. wizualne: patrzenie w oczy, obecność gestów ilustrujących czy wokalne: wysokość głosu, pauzy w wypowiedzi). Niestety, opieranie się tylko na tych wskazówkach nie prowadzi do trafnych oszacowań⁵⁴. Badacze zwracają uwagę na to, że być może same wskazówki behawioralne nie są wystarczające do tego, by trafnie diagnozować szczerść wypowiedzi. Zgodnie z Teorią Interpersonalnego Oszustwa⁵⁵ oszukiwanie czy nieuczciwe zeznanie jest aktem komunikacji

49 Por. J. Vendemia, *fMRI as a method of detection of deception*, „European Polygraph” 2014, 8, 1(27), s. 5–21.

50 Np. B.M. DePaulo, J.J. Lindsay, B.E. Malone, L. Muhlenbruck, K. Charlton, H. Cooper, *Cues to deception*, „Psychological Bulletin” 2003, 129(1), s. 74–118; S.L. Sporer, B. Schwandt, *Paraverbal indicators of deception: A meta-analytic synthesis*, „Applied Cognitive Psychology” 2006, 20, s. 421–446; V. Hauch, I. Blandon-Gitlin, J. Masip, S. Sporer, *Are computers effective lie detectors? A meta-analysis of linguistic cues to deception*, „Personality and Social Psychology Review” 2014, s. 1–36.

51 M. Zuckerman, B.M. DePaulo, R. Rosenthal, *Verbal and nonverbal communication of deception*, [w:] L. Berkowitz (red.), *Advances in experimental social psychology*, 14, s. 1–59, Academic Press, New York 1981.

52 Np. na podstawie mikroekspresji, P. Ekman, *Facial expressions*, [w:] C. Blakemore, S. Jennett, (red.), *Oxford Companion to the Body*, Oxford University Press, London 2001.

53 A. Vrij, *Detecting...*, op.cit.

54 Por. B.M. DePaulo, J.J. Lindsay, B.E. Malone, L. Muhlenbruck, K. Charlton, H. Cooper, *Cues...*, op.cit.

55 D.B. Buller, J.K. Burgoon, *Interpersonal Deception Theory*, „Communication Theory” 1996, 6, s. 203–242.

i sposób zachowania odbiorcy oszustwa (osoby przesłuchującej) ma bardzo duży wpływ na to, w jaki sposób zostanie ono przedstawione i jak łatwo będzie potem mogło być wykryte. Ponieważ oszukiwanie (nieszczere zeznawanie) zwykle jest dynamicznym procesem to odpowiednio kreowanie kontekstu (czyli zaangażowania w interakcję, działania strategiczne, tworzenie odpowiednich wymagań konwersacyjnych itd.) przez odbiorcę oszustwa może ułatwić jego wykrywanie. Jednym z przykładów stworzenia systematycznej oceny zachowania na podstawie wskazówek behawioralnych połączonych z odpowiednim sposobem przesłuchania jest ACID⁵⁶ czy dość kontrowersyjna Behawioralna Analiza Zachowania (BAI)⁵⁷, jednakże jej skuteczność również jest dyskusyjna⁵⁸.

Nieco innym zagadnieniem jest kwestia oceny szczerości zachowania na podstawie analizy lingwistycznej⁵⁹. Podstawą wyróżnienia lingwistycznych wskazówek kłamstwa jest wspomniana wcześniej koncepcja Zuckermana, DePaulo, i Rosenthala. Zwraca się też uwagę na to, że kłamstwo tworzone jest inaczej niż prawdziwa relacja. Kiedy człowiek zeznaje szczerze, korzysta ze swojej pamięci długotrwałej, a najczęściej również z pamięci autobiograficznej. Natomiast kłamca korzystał będzie raczej z pamięci semantycznej oraz specyficznych procesów poznawczych, innych niż osoba mówiąca prawdę⁶⁰. Wszystko to będzie przekładało się na inny sposób formułowania nieuczestnej wypowiedzi u kłamcy, np. inny dobór słów, używanie ich w inny sposób, zwłaszcza wszeogarniających, inny stopień uszczegółowienia wypowiedzi itd. Do tej pory zdiagnozowano ponad 200 lingwistycznych wskazówek, które świadczyć mogłyby bezpośrednio o nieuczestności zeznania⁶¹. Warto zauważyć, że przy analizie lingwistycznej brane jest pod uwagę całe zeznanie, nie zaś jego fragmenty. Innymi słowy, nie można w przypadku analiz lingwistycznych mówić o detekcji kłamstwa rozumianej jako

pojedynczy komunikat, a raczej o ocenianiu szczerości całej wypowiedzi (całego zeznania) na podstawie analizy jej werbalnych cech.

Detekcja kłamstwa na podstawie analizy treści wypowiedzi

Jeden z kierunków badań nad wykrywaniem kłamstwa/nieszczerości w zeznaniach dotyczył próby odpowiedzi na pytanie, czy jest możliwe odnalezienie w treści zeznań świadków elementów świadczących o świadomym ich fałszowaniu i jakie to mogą być elementy. Na początku próbowano określać różne kryteria czy sposoby oceny samej treści zeznania (w oderwaniu od zachowania świadka), które wskazywałyby na zaistnienie elementów nieuczestnych, zmyślonych⁶², później zaś dążono do zgrupowaniu tych kryteriów w jednorodną metodę polegającą na systematycznej analizie zeznania w celu odnalezienia tzw. kryteriów nieuczestności⁶³.

W przypadku metod opartych na analizie treści wypowiedzi trudno mówić o bezpośredniej detekcji kłamstwa. Metody te bowiem zwykle opierają się na tzw. hipotezie Undeutch⁶⁴, zgodnie z którą:

- a. zeznania oparte na osobistych doświadczeniach świadka będą różniły się pod względem formy i treści (jakościowo i ilościowo) od zeznań nieuczestnych
- b. osoby zeznające szczerze będą różniły się od osób nieuczestnych pod względem motywacji, co przekłada się na treść zeznania.

Wskazuje się również na to, że zgodnie z Modelem Monitorowania Rzeczywistości (Johnson, Raye, 1981) wspomnienia rzeczywistych wydarzeń różnią się od wyobrażeń i fałszywych wspomnień. Prawdziwie wspomnienia o rzeczywistych, osobistych doświadczeniach odzwierciedlają procesy percepcyjne zachodzące w trakcie ich nabywania (np. zawierają informacje dotyczące zapachów, smaku, kolorów itp.) oraz emocje, natomiast wspomnienia oparte na wyobrażeniach zawierają więcej wnioskowania i procesów poznawczych. Model ten został zaadaptowany przez badaczy zajmujących się oceną zeznań na potrzeby stworzenia narzędzia do wykrywania nieuczestnych

56 K. Colwell, C.K. Hiscock-Anisman, A. Memon, L. Taylor, J. Prewett, *Assessment Criteria Indicative of Deception (ACID): An integrated system of investigative interviewing and detecting deception*, „Journal of Investigative Psychology and Offender Profiling” 2007, 4, s. 167–180.

57 F.E. Inbau, J.E. Reid, J.P. Buckley, B.C. Jayne, *Criminal interrogation and confessions*, Gaithersburg, MD: Aspen 2001.

58 A. Vrij, S. Mann, R.P. Fisher, *An empirical test of the Behaviour Analysis Interview*, „Law and Human Behavior” 2006, 30, s. 329–345.

59 Czy też werbalnych wskazówek kłamstwa, por. A. Vrij, *Detecting...*, op.cit.

60 I. Blandón-Gitlin, E. Fenn, J. Masip, J., A. Yoo, *Cognitive-load approaches to detect deception: Searching for cognitive mechanisms*, „Trends in Cognitive Sciences” 2014, 18, s. 441–444.

61 V. Hauch, I. Blandón-Gitlin, J. Masip, S. Sporer, *Are computers...*, op.cit.

62 Np. F. Arntzen, *Psychologia zeznań świadków*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1989.

63 M. Steller, G. Kohnken, *Statement analysis: Credibility assessment of children's testimonies in sexual abuse cases*, [w:] D.C. Raskin (red.), *Psychological methods in criminal investigation and evidence*, New York, NY: Springer 1989, s. 217–245.

64 U. Undeutsch, *Beurteilung der Glaubwürdigkeit von Zeugenaussagen*, [w:] U. Undeutsch (red.), *Handbuch der Psychologie*, Band 11: Forensische Psychologie, Göttingen: Hogrefe 1967.

zeznań (Reality Monitoring – RM, Monitorowanie Rzeczywistości)⁶⁵.

Jak łatwo się zorientować, metody, które są stworzone na podstawie wymienionych wyżej hipotez, mogą wprawdzie różnicować pomiędzy zeznaniami opartymi na przeżytym faktycznie zdarzeniu a zeznaniami całkowicie zmyślonymi, jednak nie pozwalają wskazać, które z elementów zdarzenia są nieprawdziwe (niezgodne z rzeczywistością) lub nieszczerze (czyli co do których elementów świadek zmyśla). Nietrudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, w której świadek wprawdzie szczerze opowiada przebieg np. napadu na bank, ale zataja niektóre informacje (np. drobne elementy swojego zachowania) lub nietrafnie przypomina sobie pewne rzeczy (np. wygląd sprawców). W takim wypadku używanie metod opartych na analizie treści wypowiedzi może być problematyczne, bowiem dzięki nim będzie można jedynie wskazać, że świadek faktycznie przeżył napad na bank, natomiast bardzo trudno będzie wskazać, które elementy jego wypowiedzi są celowo sfalszowane. Innymi słowy, podobnie jak w przypadku metod lingwistycznych czy niektórych metod opartych na analizie zachowania, przedmiotem zainteresowania w metodach opartych na analizie wypowiedzi nie jest detekcja pojedynczego kłamstwa co do jakiegoś pojedynczego szczegółu czy – jak w badaniu poligraficznym – do przestrzeni ograniczonej pytaniami testów, tylko ocena szczerości świadka rozumianej jako relacjonowanie zdarzenia, które zostało faktycznie przeżyte.

Dlatego też początkowo wykorzystywano takie metody, jak np. CBCA (Criteria Content-Based Analysis, oparta na kryteriach ocena zeznania) tylko do oceny zeznań dzieci molestowanych seksualnie⁶⁶, a obecnie można stwierdzić, że metody te są użyteczne również przy zeznaniach dzieci – ofiar innych typów przestępstw⁶⁷, dzieci będących świadkami⁶⁸,

dorostych świadków⁶⁹, dorosłych ofiar⁷⁰ oraz sprawców przestępstw⁷¹.

Reasumując, w przypadku metod opartych na analizie treści zeznania trudno mówić o „detekcji kłamstwa” (tak jak w przypadku badań poligraficznych); bardziej trafne wydaje się określenie „ocena szczerości zeznania” czy, jeszcze ściślej, „ocena tego, jak bardzo prawdopodobne jest, że świadek przeżył w ogólnych zarysach opisywane wydarzenie”.

Jedną z najczęściej używanych przez biegłych w USA, Niemczech czy Holandii metodą oceny szczerości treści zeznania jest procedura SVA (Statement Validity Analysis, Ocena Jakości Zeznania)⁷². Procedura ta składa się z czterech części. W pierwszej biegły zapoznaje się z aktami sprawy, głównie w celu poszukania danych o świadku i zdarzeniu oraz przeanalizowania dotychczas złożonych zeznań. W części drugiej następuje ustrukturyzowane przesłuchanie świadka, które powinno być nagrane, a następnie przepisane, ponieważ następne części procedury dotyczą analizy wyłącznie treści wypowiedzi. Analiza prowadzona np. na materiale wideo jest błędna, ponieważ na ocenę biegłego może mieć wpływ zachowanie świadka, jego wygląd czy inne czynniki pozamerytoryczne. Również nieprawidłowe jest prowadzenie analiz treści zeznania na protokołach z przesłuchania, bowiem na ogół nie zawierają one dokładnych wypowiedzi świadka, a jedynie przeformułowane i opracowane przez osobę przesłuchującą treści. Nadto zakres wypowiedzi osoby przesłuchiwanej, utwalanej w formie protokołu, stymulowany jest często pytaniami osoby przesłuchującej, które nie są odnotowane w protokole.

Trzecim elementem procedury SVA jest Oparta na Kryteriach Analiza Treści (wspomniane wcześniej CBCA), a ostatnim tzw. Lista Kontrolna Prawdziwości (Validity Checklist), w ramach której sprawdza się w uzyskanym zeznaniu cechy psychologiczne (np. czy świadek posługuje się językiem stosownym do jego wieku i wiedzy), cechy samego przesłuchania (np. czy nie było prowadzone w sposób sugerujący), aspekty motywacyjne (np. dlaczego świadek zdecydował się złożyć zeznanie) oraz zgodność z innymi zeznaniami czy prawami natury.

65 S.L. Sporer, *Reality monitoring and detection of deception*, [w:] P.A. Granhag, L. A. Strömwall (red.), *Deception of detection in forensic contexts*, Cambridge University Press, Cambridge 2004, s. 64–102.

66 Głównie w celu stwierdzenia, czy molestowanie faktycznie miało miejsce – np. A. Craig, R. Scheibe, D.C. Raskin, J.C. Kircher, D. Dodd, *Interviewer questions and content analysis of children's statements of sexual abuse*, „Applied Developmental Science” 1999, 3, s. 77–85.

67 K. Pezdek, A. Morrow, I. Blandon-Gitlin, G.S. Goodman, J.A. Quas, K.J. Saywitz, *Detecting deception in children: Event familiarity affects Criterion-Based Content Analysis ratings*, „Journal of Applied Psychology” 2004, 89, s. 119–126.

68 A. Vrij, L. Akehurst, S. Soukara, R. Bull, *Let me inform you how to tell a convincing story: CBCA and Reality Monitoring Scores as a function of age, coaching and deception*, „Canadian Journal of Behavioural Science” 2004, 36, s. 113–126.

69 Ibidem.

70 K. Landry, J. Brigham, *The effect of training in Criteria-Based Content Analysis on the ability to detect deception in adults*, „Law and Human Behavior” 1992, nr 16, s. 663–675.

71 S. Porter, J.C. Yuille, D.R. Lehman, *The nature of real, implanted, and fabricated memories for emotional childhood events: Implications for the recovered memory debate*, „Law and Human Behavior” 1999, 2, s. 517–537.

72 M. Steller, G. Kohnken, *Statement...*, op.cit.

Zgodnie ze słowami twórców⁷³ najważniejszym krokiem w SVA jest przeprowadzenie przesłuchania, a następnie CBCA. Samo CBCA składa się z 19 kryteriów dotyczących semantycznych cech treści zeznania, które częściej pojawiają się w zeznaniach szczerych (dotyczących zdarzenia, którego osoba rzeczywiście była świadkiem) niż nieszczerých (dotyczących zmyślonych zdarzeń). Te kryteria to np. logiczna struktura wypowiedzi (kryterium 1), duża liczba szczegółów (kryterium 3) czy odtwarzanie wypowiedzi (kryterium 5). Zakłada się, że w zeznaniach prawdziwych kryteria te będą występować w większym nasileniu niż w zeznaniach fałszywych. Mówiąc dokładniej, w zeznaniach szczerych ludzi przeszkoleni w używaniu metody CBCA powinni częściej niż w zeznaniach zmyślonych stwierdzać istnienie logicznej struktury wypowiedzi, diagnozować większą liczbę szczegółów czy częściej stwierdzać istnienie wypowiedzi lub części rozmów przytaczanych w ich oryginalnej formie. 19 kryteriów prawdziwości zostało określonych na podstawie wielu lat doświadczeń i obserwacji, a następnie zostały one zweryfikowane w licznych badaniach naukowych. Ogólnie można powiedzieć, że większość kryteriów faktycznie pojawia się częściej i w większym natężeniu w zeznaniach szczerych, tj. dotyczących realnie przeżytych zdarzeń⁷⁴.

Podobną, choć nie tak kompleksową metodą oceny treści zeznania jest Monitorowanie Rzeczywistości (RM). Narzędzie to składa się z 8 lub 7 kryteriów⁷⁵. Kryteria te są oparte na dobrze opisanych i zweryfikowanych teoriach psychologicznych dotyczących formowania się wspomnień i dotyczą np. informacji przestrzennych (w zeznaniach szczerych powinno ich być więcej), przejrzystości (zeznania szczere powinny być bardziej żywe i przejrzyste) czy uczuć (im więcej emocji opisanych w zeznaniu, tym większe prawdopodobieństwo, że jest oparte na faktycznie przeżytym zdarzeniu). Jakkolwiek może wydawać się, że metody takie, jak SVA czy RM, są dość łatwe do nauczenia się, to badacze wskazują, że aby umieć dobrze odszukiwać kryteria szczerości w zeznaniach potrzebny jest długotrwały trening⁷⁶.

Ocenianie zeznania przy użyciu CBCA czy RM mniej więcej wygląda w ten sam sposób i dzieje się zwykle w dwóch fazach. W fazie pierwszej biegły

poszukuje kryteriów prawdziwości w danym zeznaniu, a następnie przypisuje im wartość punktową. Zwykle jest to 0 – jeżeli dane kryterium nie występuje, 1 – jeżeli występuje w słabym nasileniu lub 2 – jeżeli występuje w sposób bardzo wyrazisty. Następnie, w przypadku badań eksperymentalnych, sumuje się punkty uzyskane przez zeznania i za pomocą analiz statystycznych porównuje wyniki uzyskane przez zeznania szczere i nieszczere i ustala, czy istnieją istotne różnice między nimi. Trzeba jednak podkreślić, że w praktyce ta metoda nie ma zastosowania – po prostu biegły ma do dyspozycji tylko jedno zeznanie, co do którego musi ocenić, czy jest szczere, czy też nie. Ponieważ dla żadnej z wyżej opisanych metod analizy treściowej nie ma obiektywnie ustawionych granic, od ilu punktów zaczyna się szczere zeznanie, biegły na podstawie znajomości narzędzia, poprawnie wykonanej analizy, wiedzy psychologicznej i innych czynników musi sam podjąć decyzję co do oceny szczerości danego zeznania.

Warto tutaj zauważyć, że problem ten pojawia się również przy metodach instrumentalnych (jak poligraf czy termografia) i innych metodach nieinstrumentalnych. W przypadku każdej z tych technik osoba dokonująca analizy szczerości/prawdziwości relacji na podstawie wskaźników metody (kryteriów prawdziwości w przypadku CBCA, kryteriów szczerego zachowania werbalnego w przypadku analizy zachowania, danych z trzech kanałów poligrafu itd.) musi ocenić, czy zeznanie jest prawdziwe, czy też nie. Oznacza to, że nawet jeżeli wskaźniki danego narzędzia są dobrze przebadane i dość dobrze wskazują na prawdziwość relacji, to już wnioski, do jakich dochodzą osoby używające danych metod, mogą być błędne. Przyczyną takiego stanu rzeczy może być najprawdopodobniej fakt, że specjaliści używający metod określania szczerości zeznań czy wykrywania kłamstwa, dokonując ostatecznego rozstrzygnięcia, czy zeznanie jest prawdziwe, czy fałszywe nie zawsze kierują się wskazaniami danej metody, tylko własnymi przekonaniem i pozamerytorycznymi przesłankami.

Ocena tzw. wiarygodności psychologicznej

Wiarygodność psychologiczna nie jest wprawdzie metodą detekcji czy szacowania prawdziwości zeznań, jednakże jest zagadnieniem, które się bezpośrednio z takimi metodami wiąże. W praktyce dość często zdarza się, że biegli psychologowie wypowiadają się w kwestii „wiarygodności” czy „prawdomówności” świadka lub niekiedy nawet oskarżonego. Zdarza się, że wręcz są do tego zachęcani przez organ procesowy. Pomijając już wzgląd formalny, że ocena wiarygodności (czy prawdomówności) świadka to ocena dowodu i jako taka jest zastrzeżona dla organu procesowego i w tym zakresie biegły nie może organu procesowego wyręczać, trzeba stwierdzić wyraźnie,

73 G. Kohnken, *Statement Validity Analysis and the detection of the truth*, [w:] P.A. Granhag, L.A. Strömwall (red.), *The detection of deception in forensic contexts*, Cambridge University Press, Cambridge 2004, s. 41–63.

74 R. Volbert, M. Steller, *Is this testimony truthful, fabricated, or based on false memory? Credibility assessment 25 years after Steller and Köhnken (1989)*, „European Psychologist” 2014, s. 207–220.

75 S.L. Sporer, *Reality...*, op.cit.

76 V. Hauch, S.L. Sporer, S.W. Michael, Ch.A. Meissner, *Does training improve the detection of deception? A meta-analysis*, „Communication Research” 2014.

że psycholog nie ma narzędzi do dokonania takiej oceny. Tak więc ilekroć biegły psycholog wypowiada się na temat wiarygodności świadka, to narusza procedurę karną, poza tym wypowiada się nie na podstawie wiedzy psychologicznej, ale na podstawie swej wiedzy potocznej i doświadczenia życiowego, a więc działa poza granicą „wiadomości specjalnych”, o których mowa w art. 193 kpk⁷⁷. Biegły psycholog może jedynie ocenić aprioryczną wiarygodność świadka, uwzględniając takie elementy, jak: cechy osobowości (np. podatność na sugestie czy skłonność do manipulowania ludźmi), zdolność do spostrzegania i odtwarzania spostrzeżeń, ewentualną skłonność do konfabulacji (czyli wypełniania luk pamięciowych treścią zmyśloną) itd.

Wszystkie te cechy mogą ułatwiać składanie zeznań subiektywnie prawdziwych, ale obiektywnie fałszywych. Tak więc ich stwierdzenie może być ważną wskazówką ułatwiającą organowi procesowemu ocenę takiego dowodu, w szczególności sugerującą mu ostrożność w takiej ocenie. Niestwierdzenie takich cech nazywane bywa czasem stwierdzeniem „wiarygodności psychologicznej”⁷⁸. Ta „wiarygodność psychologiczna” jest oczywiście czymś zupełnie innym od wiarygodności konkretnej wypowiedzi konkretnego świadka. Mówiąc potocznie, wiarygodność psychologiczna świadka (jako źródła informacji) ogranicza się do stwierdzenia, że dany świadek, jeśli nie chce, to nie kłamie. Czyli świadek „wiarygodny psychologicznie” to świadek, u którego nie stwierdzono zaburzeń spostrzegania, zapamiętywania, odtwarzania spostrzeżeń ani takich cech osobowości, które sprzyjać mogą składaniu zeznań obiektywnie fałszywych, choć subiektywnie prawdziwych.

Ale w praktyce spotkać można inne rozumienie „wiarygodności psychologicznej”, którą biegły w sposób nieuprawniony odnosi nie do źródła, osoby świadka, ale do jego zeznania. Tak np. w jednej ze spraw biegły psycholog napisał: „z psychologicznego punktu widzenia treść zeznania małoletniego J.G. posiada znamiona wiarygodności”⁷⁹. Jak wynika z ustnej opinii uzupełniającej, podstawą takiego twierdzenia biegłego było ustalenie w badaniu psychologicznym „braku podstaw do stwierdzenia u badanej tendencji do konfabulacji lub zaburzeń pamięci”.

Jak jeszcze raz warto podkreślić, posiadanie przez świadka odpowiednich predyspozycji do składania zeznań (prawidłowo rozwinięta osobowość czy zdolność do poprawnego odtwarzania spostrzeżeń) nie determinuje tego, że jego zeznania będą szczerze. Świadek może bowiem mieć intencję wprowadzenia wymiaru sprawiedliwości w błąd i zeznawać nieszczerze.

Dlatego biegli psychologowie używają czasem terminu „wiarygodność psychologiczna zeznania” dla określenia, czy złożone zeznanie nosi tzw. psychologiczne znamiona wiarygodności. Najczęściej są one rozumiane czy utożsamiane z opisanymi wcześniej treściowymi kryteriami szczerości (głównie zaczerpniętymi z CBCA) lub opisane jako wynikające z procesu formowania zeznań (SVA). Innymi słowy, biegły, opisując psychologiczną wiarygodność zeznania, odnosi się nie do cech świadka, tylko do cech konkretnego zeznania złożonego w konkretnej sprawie – a dokładniej tego, czy można w nim odnaleźć kryteria szczerości. Pamiętać jednak trzeba, że wartość diagnostyczna sformalizowanych procedur, takich jak SVA czy CBCA, jest daleka od 100%. Zatem posłużenie się niewystandaryzowaną metodą, parafrazą CBCA czy SVA może dać wynik jedynie ogólnie informujący, orientacyjny, nigdy zaś rozstrzygający. Jest bardziej wynikiem osobistego przekonania biegłego niż rezultatem jakiegoś pomiaru.

Jednak nawet taki orientacyjny wynik analizy tzw. psychologicznej wiarygodności zeznań świadka, czyli ocena procesu formowania zeznania (w jaki sposób i w jakich okolicznościach było składane), zmiennych wpływających na formowanie się zeznania oraz w konsekwencji – ewentualnych kryteriów wskazujących na szczerść/nieszczerość danego zeznania może być pomocna dla sędziego doświadczonego i rozumiejącego ograniczenia metody i ułatwiać mu ocenę wartości dowodowej składanego zeznania.

Podsumowanie

Jak trzeba podkreślić, w kryminalistyce i psychologii sądowej nazwy „kłamstwo” i „detekcja kłamstwa” funkcjonują w różnych znaczeniach, różny jest też przedmiot „detekcji kłamstwa”. Tabela 1 pokazuje zestawienie funkcjonujących obecnie metod detekcji wraz z krótką charakterystyką założeń.

Jak wynika z powyższej tabeli, obecnie istniejące narzędzia określane często jako służące do wykrywania kłamstwa, w istocie bezpośrednio wcale go nie mierzą. W większości przypadków zakłada się, że (1) kłamstwo powoduje zmiany emocjonalne, poznawcze itp. i że (2) te zmiany emocjonalne i poznawcze przekładają się na obserwowalne cechy (zmiana fizjologiczna, zmiana zachowania itd.) i w rezultacie na podstawie zmian cech obserwowalnych można przeprowadzić wnioskowanie co najwyżej o zaistnieniu nieszczerości wypowiedzi czy całych zeznań. W przypadku gdy jedno z założeń jest niespełnione (np. osoba kłamiąca nie odczuwa żadnych emocji z tym związanych) używanie takich narzędzi przestaje mieć sens. Stąd też wielki entuzjazm związany z ideą badania kłamstwa przy użyciu fMRI. W założeniu zwolenników tej metody użycie jej prowadziłoby do zaobserwowania bezpośrednio samego faktu tworzenia się kłamstwa w miejscu, gdzie

77 Por. J. Widacki, *Próby weryfikowania prawdziwości w procesie karnym*, „Palestra” 2012, 3–4, s. 13–18.

78 Ibidem, s. 14.

79 Sprawa 2 Ds. 1386/13 Prokuratury Rejonowej w K. N.H.

Tabela 1 Zestawienie metod detekcji kłamstwa i badanych przez nie korelatów

	Techniki CQT, GKT oraz techniki oparte na ocenie fizjologicznych korelatów emocji	Technika klasyczna (Keelera, IR)	Techniki oparte na ocenie pracy mózgu (np. badanie przy użyciu fMRI czy EEG)	Techniki oparte na analizie zachowania niewerbalnego	Techniki oparte na analizie treści (np. CBCA, RM, SCAN) oraz wskazówkach lingwistycznych
Korelat kłamstwa	Zmiany emocjonalne	Zmiany emocjonalne		Zmiany emocjonalne i poznawcze	Procesy poznawcze i motywacyjne
Obserwowalna badana cecha	Zmiany fizjologiczne	Zmiany fizjologiczne	Zmiany funkcjonowania mózgu	Zmiana zachowania niewerbalnego	Treść wypowiedzi
Wynik użycia metody	Całościowa ocena szczerości badanego w trakcie badania	Ocena nieszczerości w odpowiedziach na poszczególne pytania krytyczne	Ocena szczerości pojedynczego zdania	Ocena szczerości wypowiedzi	Ocena, czy zeznanie jest oparte na faktycznie przeżytych zdarzeniach

ono powstaje (np. określonych strukturach mózgu)⁸⁰, nie zaś wnioskowania o kłamstwie na podstawie obserwowania jego zakładanych korelatów. Dodatkowo używanie fMRI według jego zwolenników pozwoliłoby na oszacowanie, czy poszczególne bardzo proste komunikaty („Nie zabiłem go”), czy nawet słowa są wypowiedziane nieszczerze. Należy jednak podkreślić, że ta metoda przy obecnym stanie wiedzy jest jeszcze bardzo zawodna.

Warto zatem jeszcze raz podkreślić, że obecnie używane w praktyce metody wykrywania kłamstwa w swojej istocie badają jedynie obserwowalne i założone korelaty kłamstwa oraz pozwalają jedynie na ostrożne wnioskowanie o szczerości całych, szczegółowo określonych wypowiedzi, przy czym zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wartość diagnostyczna badania poligraficznego jest ze wszystkich omawianych metod zdecydowanie najwyższa, porównywalna z wartością diagnostyczną innych rutynowo stosowanych w kryminalistyce metod identyfikacji, wystarczająca dla każdego dowodu pośredniego.

Źródła tabel

Tabela 1: autorzy

Artykuł powstał w ramach projektu DEC-2013/11/B/H55/03856 Narodowego Centrum Nauki

⁸⁰ Trzeba zaznaczyć, że takie stwierdzenie jest daleko idącym uproszczeniem, por. E. Rusconi, T. Mitchener-Nissen, *Prospects of functional magnetic resonance imaging as lie detector*, „Frontiers in Human Neuroscience” 2013, 7, s. 1–12; por. również J. Vendemia, *fMRI as a method of detection of deception: a review of experience*, „European Polygraph” 2014, 8, 1 (27), s. 5–21.